

ECHO

7-8.2020



Konopnicy

Biznes i pandemia

Rozmowa z Waldemarem Ferschke, lekarzem epidemiologiem,
wiceprezesem zarządu firmy Medisept z Konopnicy

Poznaj przedszkola w naszej gminie | Dożynki parafialne w Motyczu
Krótka historia o miłości | Kuchnia z XVIII wieku
Stacja Teatr na Europejskim Festiwalu Smaku

Biznes i pandemia

Rozmowa z Waldemarem Ferschke, lekarzem epidemiologiem, wiceprezesem zarządu firmy Medisept z Konopnicy



Zdjęcie na okładkę:
Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
informator gminny

adres redakcji
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz

tel. 81 503 10 81, 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 804 010

Łamanie i druk:
drukarnia Standruk

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.

Fot. arch. Waldemara Ferschke



Czy Polska dała sobie
radę z koronawirusem?

Początek był dobry,
wszyscy skrupulatnie
przestrzegaliśmy zaleceń.

Następnie doszło do
rozprężenia. Sądzę, że
koronawirus będzie
stałym elementem naszej
rzeczywistości w Polsce.
Aż do czasu, kiedy wirus
już nie będzie miał kogo
zakażać, albo dojdzie
do wynalezienia tak
skutecznej szczepionki
i przez nią się uodpornimy.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Rocznik?
1967

Korzenie rodzinne?

Po dziadkach ze strony ojca Mazury. Ale moja rodzina przywędrowała do Polski w XVIII wieku. Jesteśmy potomkami Holendrów. Moi przodkowie zakładali sady pod Opolem Śląskim. Następnie przenieśli się w okolice Grudziądza. W miejscowości Łąkorz dziadek miał przed wojną mleczarnię, po wojnie otwierał mleczarnię na Mazurach. Na końcu wyładował w Bartoszycach, tam mieszkał nawet nad mleczarnią, więc każde wakacje tam spędzałem.

Korzenie ze strony mamy?

Są lubelskie: Mętów, Głuszczyn. Mój ojciec był bokse-rem, w wojsku walczył w WKS Lublinianka. Trafił do Lublina. Tu poznał moją mamę. Całe ży-

cie pracował w zakładach dzie-
wiarskich Lubgal. Urodziłem
się w Lublinie.

Edukacja?

Szkoła Podstawowa nr 3 na
ulicy Balladyny, następnie Li-
ceum Staszica, klasa biologicz-
no-chemiczna.

Skąd wybór medycyny?

Wszyscy z klasy szli na me-
dycynę. Siłą rozpędu i ja spró-
bowałem. Zdałem za pierw-
szym razem.

Co dalej?

Moje życie potoczyło się
tak, że pracowałem w szpitalu
tylko rok. Następnie pracow-
łem w amerykańsko-niemiec-
kim koncernie i tam się nauczy-
łem tego, co robię dzisiaj. Czyli
pracy ze szpitalami w zakresie
higieny. Pociągała mnie zawsze
epidemiologia, mam zrobioną



Biblioteczne „koty w worku” czyli wakacyjna akcja czytelnicza

W sierpniu czytelnicy Biblioteki Publicznej Gminy Konopnicy mogli poczuć się jak Alicja, główna bohaterka powieści Joanny Chmielewskiej „Kocie worki”, która podczas kwartalnych licytacji, organizowanych przez duńskie koleje, z pasją kupowała w ciemno paczuszki z fantami pozostawionymi w pociągach. Fani Joanny Chmielewskiej zapewne wiedzą jak się ta przygoda dla Alicji skończyła. My proponowaliśmy wypożyczenie przysłowiowego „kota w worku” czy pakietu trzech książek o różnej tematyce także w ciemno, aby zawartość worka była niespodzianką. Ta czytelnicza zabawa okazała się strzałem w dziesiątkę. Już w pierwszym tygodniu jej trwania połowa przygotowanych przez nas worków trafiła do czytelników. Warto zaznaczyć, że niektórzy zjawili się w bibliotece właśnie po kota w worku. Bardzo nas cieszy takie zaangażowanie czytelników i mieszkańców naszej gminy. W związku z tym „kocie worki” mają szansę zagościć u nas na dłużej, już jako cykliczna akcja na wakacje. Zapraszamy wszystkich chętnych do korzystania z oferty BPGK oraz jej filii bibliotecznych. Już dziś pracujemy nad kolejną niespodzianką, tym razem będzie to „literackie wspomnienie lata”, przewidziane na jesień.

BPGK



foto. arch. BPGK

specjalizację w tym zakresie. To mało spektakularny kierunek w medycynie, bo nie leczy, a zapobiega. Dziś, trochę bardziej doceniony, bo się okazuje potrzebny. Na co dzień zajmuję się zapewnieniem bezpieczeństwa pacjentom i personelowi szpitali. Generalnie dziś ta misja została dużo szerzej potraktowana, chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim ludziom i zawodom. Działam w tym zakresie już 20 lat.

Siedziba Mediseptu mieści się w Konopnicy?

Tak, tu nadal mamy biura, natomiast fabrykę wybudowaliśmy w strefie ekonomicznej na ul. L. Spiessa w Lublinie. W Konopnicy jest nam dobrze, tylko ciasno. Mi jest tu bardzo dobrze. Jestem mieszkańcem Gminy Konopnica, mieszkałem na Lipniaku, teraz mieszkam w Radawcu Dużym.

Z powodu pandemii kupujemy sporo środków do dezynfekcji dłoni. Dlaczego warto czytać ich etykiety?

Ponieważ tam jest zawarta kluczowa informacja, na jakie mikroorganizmy działa produkt, bo to, że produkt oparty jest na alkoholu wcale nie musi oznaczać, że ma pełne działanie. Na etykietach muszą się znajdować nazwy norm, według których ten produkt został przebadany. Tam także powinna znaleźć się informacja o wpisie do rejestru produktów biobójczych i wyrobów leczniczych. Tam powinny być środki ostrożności. Każdy z tych produktów musi być przebadany dermatologicznie. Nasz produkt do rąk opracowywaliśmy trzy lata.

Skoro szpitale dysponują profesjonalnymi środkami do dezynfekcji, to dlaczego podczas operacji dochodzi do zakażeń.

Zakażenia są wpisane w pracę służby zdrowia i ich się nigdy nie wyeliminuje. Chodzi o to, żeby maksymalnie to ryzyko zmniejszyć. Druga rzecz. Na

to, czy wystąpi zakażenie, ma wpływ bardzo wiele czynników. Na przykład odżywienie czy wychłodzenie pacjenta przed zabiegiem, opieka po zabiegu, pielęgnacja miejsca operowanego.

Żeby zamknąć temat pandemii. Czy Polska dała sobie radę z koronawirusem?

Początek był dobry, wszyscy skrupulatnie przestrzegaliśmy zaleceń. Następnie doszło do rozprężenia. Sądzę, że koronawirus będzie stałym elementem naszej rzeczywistości w Polsce. Aż do czasu, kiedy wirus już nie będzie miał kogo zakażać, albo dojdzie do wynalezienia tak skutecznej szczepionki i przez nią się uodpornimy.

Życie jest jak jazda tramwajem po zakręcie. Masz się czego trzymać, nie polecisz z zakrętu. Czego pan się w życiu i w biznesie trzyma?

Na pewno zasady cierpliwości. W biznesie cechą numer jeden jest pracowitość, i to daje nam przewagę nad konkurencją. Liczy się także elastyczność.

Co jeszcze?

Staram się być szczerym i prawdziwym.

Co to jest miłość?

Miłość to jest cierpliwość, wytrwałość, to jest też elastyczność, wyrozumiałość i bardzo dużo dawania z siebie.

Ktoś powiedział, że więcej szczęścia jest w dawaniu niżli w braniu?

I to jest prawda.

Co w życiu jest najważniejsze?

Dla mnie rodzina jest najważniejsza. Zaraz po rodzinie zdrowie, moje i bliskich. Oraz uczciwość.

Często jeździ pan po naszej gminie rowerem. Jaka jest Konopnica?

Jeżdżę polami, miedzami, często zatrzymuję się w środku pola i chłonę przestrzeń. Bar-

dzo lubię stawy w Palikijach. Stamtąd skręcam do Bełżyc, zaglądam do Nałęczowa. Generalnie jest przepięknie i cudownie. Gdzie nie pojechać, można coś dla siebie odkryć.

Marzenia?

Żeby firma liczyła się w świecie. Żeby dzieci dobrze wystartowały w życiu i były szczęśliwe. ■

Medisept

To polski producent profesjonalnej dezynfekcji i rozwiązań w zakresie utrzymania higieny. Od 25 lat dostarczamy specjalistyczne środki dla służby zdrowia, przemysłu i firm sprzątających. W 2014 roku uruchomiliśmy najnowocześniejszą w Polsce fabrykę i innowacyjne centrum badawcze w lubelskiej strefie ekonomicznej. Od 2017 roku jesteśmy obecni również na rynku detalicznym, a nasze produkty dla klienta indywidualnego wytwarzamy zgodnie z normami jakości stosowanymi wobec dezynfekcyjnych wyrobów dla branży medycznej. Opracowaliśmy kompleksowy system bezpieczeństwa przeciwepidemicznego - rozwiązania proceduralno-higieniczne zabezpieczające firmy przed zakażeniami.

POZNAJ PRZEDSZKOLA

Niepubliczne Przedszkole w Radawczyku Drugim Wita nas uśmiech najmłodszych!

U nas w Niepublicznym Przedszkolu w Radawczyku Drugim króluje świadomość, jak ważny jest rozwój człowieka. Ten, jak to pojmujemy, szeroko rozumiany start w życie: emocjonalny, społeczny, poznawczy, ruchowy...

Oddział przedszkolny posiada wydzielony teren, dostosowany dla przedszkolaków i wg wymaganych standardów. Stołówka dla maluszków znajduje się blisko ich kolorowych sal, zaś na zewnątrz do ich dyspozycji przeznaczono obszerne zielone miejsca oraz plac zabaw. Placówka, która za czasów gimnazjalnych mieściła ponad dwustu uczniów, nie jest budynkiem ciasnym, czy przepełnionym. Owszem, tętni życiem 120 kształconych serc, aczkolwiek synchronizacja rytmu edukacji przedszkolnej i szkolnej przypomina kanon, nie dysonans.

Właśnie tutaj swoje szerokie spojrzenie na świat budują kreatywne przedszkolaki. A wciąż dużo się dzieje. Obchodzimy m.in.: Dzień Dinozaura, Dzień Pluszowego Misia, Dzień Chłopaka, Mikołajki (odwiedzamy jego pracownię), Andrzejki, wspólnie świętujemy Wigilię poprzedzoną Bożonarodzeniowymi warsztatami. Staramy się o dialog z rodzinami oraz środowiskiem lokalnym, prezentując pracę i piękno wychowanków podczas przedstawień z okazji Jasełek, czy Dnia Babci i Dziadka.

Aby zaspokoić ciekawość poznawania świata naszych milusińskich organizowane są przeróżne inicjatywy. Należą do nich spotkania z ciekawymi ludźmi (np. leśniczym, policjantem, strażnikiem, fotografem, weterynarzem), zajęcia z sensoplastyki, muzykoterapia, gry i zabawy ruchowe.

Sprawności manualne doskonałe są w czasie zajęć plastycznych oraz podczas zajęć z terapii ręki np. poprzez pracę z piaskiem kinetycznym, czy na małych przedmiotach takich jak groch, fasola, malowanie palcami, przewlekanie i nawlekanie sznurówek/koralików. Dzieciaki tworzą swoje arcydzieła z plasteliny, ciastoliny... z czego się tylko da. Chętnie biorą udział w zajęciach

dotychczasowych takich jak: religia, język angielski, rytmika i tańce, plastyka, czy Klub Odkrywcy. Dajemy szansę do rozwinięcia talentów, fascynacji i potencjału naszych dzieci.

**Niepubliczne Przedszkole
w Radawczyku Drugim
Radawczyk Drugi 36,
21-030 Motycz
Tel.: 81 5031420**



for. z arch. przedszkola

Prywatne Przedszkole MIŚ

ZAPEWNIAMY:

- wykwalifikowaną i doświadczoną kadrę pedagogiczną
- życzliwą i miłą atmosferę
- nowoczesne metody pracy z dziećmi
- odpowiednie warunki dla harmonijnego rozwoju uczuć, myślenia i umiejętności społ.

DZIECIOM

- ładne i bogato wyposażone sale
- różnorodne zajęcia edukacyjne i zabawy
- duży plac zabaw
- imprezy i uroczystości przedszkolne
- smaczne posiłki zgodne z zasadami zdrowego żywienia
- solidne przygotowanie dziecka do nauki w szkole
- zajęcia dodatkowe dostosowane do potrzeb dziecka

- spotkania integracyjne dla nowych przedszkolaków

RODZICOM

- pomoc i wsparcie rodziców w działaniach wychowawczych
- bieżącą wymianę spostrzeżeń na temat rozwoju dziecka

A CO NAJWAŻNIEJSZE?

- rozwijamy fantazję i wyobraźnię dziecka
- kształtujemy wrażliwość muzyczną i plastyczną
- dbamy o bezpieczeństwo dzieci
- rozwijamy dbałość o własne zdrowie i higienę osobistą
- tworzymy warunki do osiągnięcia pełnej gotowości szkolnej
- kształtujemy u dzieci poczucie przynależności społecznej do rodziny, grupy rówieśniczej

PRACA WYCHOWAWCZO-DYDAKTYCZNA PROWADZONA JEST W OPARCIU O:

- podstawa programowa wychowania przedszkolnego
- Metoda Dobrego Startu
- Planeta Dzieci WSIP
- Pedagogika zabawy KLANZA
- Metoda aktywnego słuchania muzyki Betii Strauss

- Odmienna nauka czytania
Zapraszamy wszystkie dzieci w wieku od 2,5 do 5 lat, w godzinach: 6.30 – 17.00

**21-030 Motycz,
Kozubszczyzna 92
Tel. 509-687-987
e-mail.: ppmis@o2.pl
www.przedszkolemis.net.pl**



for. z arch. przedszkola

W NASZEJ GMINIE

Przedszkole Dwujęzyczne Mały Europejczyk

W poszukiwaniu najlepszego przedszkola dla mojego ukochanego dziecka...

Kilkanaście lat temu szukałem odpowiedniego miejsca dla mojej córeczki. Przedszkola lubelskie nie spełniały moich oczekiwań. Szukałem miejsca, w którym moje dziecko będzie nie tylko bezpieczne, ale też w warunkach komfortowych rozpocznie solidną edukację językową – mówi właściciel Przedszkola Dwujęzycznego Mały Europejczyk w Szerokiem - Robert Kowalski.

Postanowiłem podjąć wyzwanie i otworzyć przedszkole jakiego wcześniej szukałem. Pomysł ten poparł również wójt gminy Konopnica Pan Mirosław Żydek podnosząc wówczas problem dzieci dowożonych do przedszkoli lubelskich z powodu braku miejsc w przedszkolach funkcjonujących na terenie naszej gminy.

Budowa trwała zaledwie 10 miesięcy – odbiory, odpowiednie rejestracje i już 1 września

2011 roku nastąpiło otwarcie Przedszkola Dwujęzycznego Mały Europejczyk. Wcale nie było to zadanie łatwe do wykonania, ale już od pierwszego dnia funkcjonowania mamy do dyspozycji nowoczesny budynek z własną kuchnią, salą gimnastyczną, 4 dobrze wyposażone sale do zajęć przedszkolnych oraz zielony plac zabaw, oddalony od ulicy Nałęczowskiej. Kilka lat później wybudowany został basen szkolny, zaprojektowany specjalnie do nauki pływania.

W przedszkolu realizujemy dwujęzyczny program nauczania, którego efekty można dostrzec podczas przedstawień dla rodziców lub dziadków. Można usłyszeć wyraźne słowa wierszy i piosenek, recytowanych i śpiewanych przez nasze maluchy w języku polskim i angielskim

- to są te chwile, dla których warto było poświęcić kilka lat ciężkiej pracy.

Nasi absolwenci mają dobre podstawy do dalszej edukacji językowej, co jest widoczne już w klasie pierwszej szkoły podstawowej. Dla nich postanowiliśmy również podjąć kolejne wyzwanie i 1 września 2012 r. otworzyliśmy Dwujęzyczną Szkołę

Podstawową Europejczyk. Absolwenci naszego przedszkola mają pierwszeństwo w procesie rekrutacji do DSP Europejczyk i tym samym możliwość dalszej edukacji dwujęzycznej.

20-050 Lublin,

Szerokie 107A

Tel. 601 721 666

www.malyeuropejczyk.edu.pl



foto. z arch. przedszkola

Przedszkole Honoratka

„HONORATKA” to przedszkole niepubliczne dla dzieci od 2,5 do 5 lat, które znajduje się w Radawcu Dużym. Nasza placówka powstała z myślą o dziecku i jego najbliższych. Składa się z dwóch grup: „Motylki” oraz „Biedroneczki” i funkcjonuje od kwietnia 2010 roku.

Dyrektorem przedszkola jest mgr Zdzisława Jarosz-Madej, która kieruje działalnością przedszkola, współpracuje z rodzicami i stwarza dzieciom optymalne warunki do rozwoju.

W przedszkolu zatrudnieni są nauczyciele z przygotowaniem pedagogicznym: mgr Ewa Kliczka oraz mgr Sylwia Wiejak, wykonujące rzetelnie pracę dydaktyczno-wychowawczą i opiekuńczą zgodnie z obowiązującym programem nauczania. W reali-

zacji zadań przedszkola uczestniczą mgr Anna Pencuła – nauczyciel, logopeda i mgr Paweł Pencuła – nauczyciel, fizjoterapeuta. Wspólnie cała kadra pedagogiczna rozwija zdolności i zainteresowania dzieci, współpracuje z rodzicami, dba o warsztat pracy oraz estetykę pomieszczeń, organizację spotkań z ciekawymi ludźmi oraz przygotowanie uroczystości przedszkolnych.

Przedszkole zapewnia dzieciom udział w wielu zajęciach dodatkowych tj.: rytmika, j. angielski, karate, gimnastyka korekcyjna, taniec, klub małego odkrywcy, które pozwalają rozwijać zdolności dzieci i ich zainteresowania. Dzieci z Przedszkola „Honoratka” uczestniczą w konkursach oraz akcjach propagujących zdrowe odżywianie i kształ-

towanie prawidłowych zachowań zdrowotnych.

Czas spędzony w przedszkolu umilany jest wizytą wielu gości np. aktorów z koncertami muzycznymi, akrobatów cyrkowych, aktorów teatralnych i wielu innych. Nasze dzieci odkrywają wiele ciekawych miejsc w okolicy jak Owadolandia, Zoo Wojciechów, Centrum Dobrego Wycho-

wania. Organizujemy również wycieczki do teatru i filharmonii.

W przedszkolu „HONORATKA”, każdy przedszkolak odkryje swoją pasję i rozwinie swój talent.

Niepubliczne Przedszkole „Honoratka” w Radawcu Dużym
Radawiec Duży 250C, 21-030
Motycz Tel.: 81 5030493



foto. z arch. przedszkola

POZNAJ PRZEDSZKOLA W NASZEJ GMINIE

Mistrzowie zabawy zapraszają!

Przedszkole działa od 2012 roku. Pracujemy przez cały rok, w godzinach 6.30 - 17.30 od poniedziałku do piątku (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt).

Nasze przedszkole przyjmuje dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat do trzech grup przedszkolnych oraz zerówki. Grupy liczą 22 dzieci.

Nasze przedszkole mieści się w wolnostojącym budynku w otoczeniu domków jednorodzinnych na pograniczu Lublina oraz gminy Konopnica blisko Selgroś, Bricomana i McDonalds. Otoczenie zapewnia ciszę i spokój. Możliwy jest bezpośredni dojazd od Alei Krasnickiej z kierunku Centrum jak również od ul. Raszyńskiej.

To idealne miejsce dla wszystkich mieszkańców gminy Konopnica oraz dynamicznie rozwijającej się Poręby i Węglina jak również innych okolicznych gmin.

To co szczególnie odróżnia nas od innych przedszkoli w naszej okolicy to dwa place zabaw na przy naszym budynku. Ponad 500 m² ogrodzonej powierzchni należy wyłącznie do naszych przedszkolaków. Ten zielony zakątek pełen atrakcji pozwoli dzieciom cieszyć się aktywnością na świeżym powietrzu.

Budynek został zaprojekto-

wany i wybudowany mając na celu zapewnienie pełnej funkcjonalności przedszkola. Placówka została oddana do użytkowania w 2012 roku. Drobiazgowo kontrole wykazały, że spełnia wszelkie wymagania zawarte w przepisach sanitarno-epidemiologicznych oraz w zakresie bezpieczeństwa pożarowego.

Duża ilość miejsc parkingowych przed budynkiem oraz minimalny ruch drogowy zapewni Państwu komfort w czasie przywożenia i odbierania dzieci z przedszkola.

Do dyspozycji dzieci uczęszczających do naszego przedszkola przeznaczone są cztery sale, gdzie zorganizowane są kąciki tematyczne, miejsce do zabawy i odpoczynku. Posiadamy także gabinety do pracy indywidualnej z dziećmi w której prowadzone są zajęcia terapeutyczne z logopedii, pedagogiki i psychologii oraz salę w której prowadzona jest terapia Integracji Sensorycznej. Wszystkie sale oraz gabinety posiadają odpowiednie i atestowane wyposażenie. Korzystamy z nowoczesnych technologii, na wyposażeniu mamy podłogę interaktywną, roboty, tablety, projektory i tablicę interaktywną.

Do komunikacji z rodzicami używamy aplikacji LiveKid. Dzięki niej rodzice mają natychmiastowy dostęp do planu zajęć,

jadłospisu, ogłoszeń i kontaktu z dyrektką i nauczycielami za pomocą komunikatora. Za jej pośrednictwem zgłasza się obecność dziecka oraz opłaca rachunki.

Pomieszczenia w których przebywają dzieci i plac zabaw objęte są monitoringiem. Rodzice poprzez aplikację w telefonach lub na komputerze mają podgląd co dzieje się w salach i na placu zabaw.

Monitoring daje rodzicom poczucie bezpieczeństwa a pracownikom spokojną pracę.

Do dzieci podchodzimy indywidualnie. Nasze metody edukacyjno-wychowawcze są oparte na aktualnej wiedzy z zakresu pedagogiki i psychologii rozwoju dziecka.

Nasz Zespół kładzie szczególny nacisk na podnoszenie kwalifikacji zawodowych oraz poszerzanie własnych umiejętności. Profesjonalizm pracowników, pozwala na lepsze rozumienie potrzeb dzieci oraz właściwą realizację celów dydaktycznych w zakresie nauczania, rozwijania zainteresowań i postępów dziecka. Nauczyciele budujący nasz Zespół to ludzie, do których mamy pełne zaufanie. W naszym zespole oprócz nauczycieli są psychologowie, pedagodzy, logopedzi, neurologopedzi, fizjoterapeuci którzy zawsze po-

magają rodzicom w wychowywaniu dzieci.

Nasze przedszkole posiada Oddziały Integracyjne do których uczęszczają dzieci które wymagają opieki specjalistów.

Stale rozwijamy wachlarz zajęć dodatkowych, które pozwolą odnaleźć i rozwijać Państwa pociechom swoje talenty i zainteresowania. W ramach czesnego dzieci mają zajęcia z robotyki z robotami Photon, rytmikę, logopedię, gimnastykę, naukę tańca, Przedszkoladę oraz codziennie język angielski.

W przedszkolu odbywają się popołudniami zajęcia dodatkowe które wybierają dla swoich dzieci rodzice np. szachy, karate, Lego, Mathriders. Zajęcia te prowadzone są przez wykwalifikowanych instruktorów.

Sprawdzone metody, nowatorskie rozwiązania, otwarta na nowe wyzwania koncepcja pracy sprawia, że dzieci kończąc edukację przedszkolną mają świetny start w przyszłość, są pewne swoich umiejętności, zdolne, bogate w doświadczenia, ciekawe nowych wyzwań. Zapraszamy do odwiedzin.

**Niepubliczne Przedszkole
Integracyjne
„Mistrzowie zabawy”
adres: Konopnica 86c,
21-030 Motycz**



Akcja szycia maseczek

Ośrodek Pomocy Społecznej
w
Konopnicy



W dobie epidemii koronawirusa zdaliśmy sobie sprawę dobitnie, że zdrowie jest najważniejsze a priorytetem naszych starań stało się bezpieczeństwo. Naukowcy, lekarze i eksperci z wielu dziedzin wymyślają coraz to nowsze sposoby na powstrzymanie wirusa i zminimalizowanie liczby zarażeń. Dlatego jednym z najbardziej poszukiwanych towarów, stała się maseczka ochronna. Zwłaszcza w świetle obowiązujących od marca bieżącego roku rozwiązań prawnych, zasłanianie ust i nosa jest nadal obowiązkowe i nie zanoszą się na wycofanie tego zalecenia.

Można co prawda zakryć usta i nos chustką lub szalikiem aby spełnić wymóg ustawowy, ale jest to metoda zawodna i niewygodna.

Pierwsze zalecenia spowodowały chęć zaopatrzenia się w maseczki ochronne, których niestety w szybkim czasie zaczęło brakować w aptekach a nawet w szpitalach. Do łask powróciły

stare często zapomniane maszyny do szycia i mający nawet niewielkie doświadczenie ludzie zaczęli szyć dla swoich bliskich a później sąsiadów maseczki. Niestety masek było zbyt mało w stosunku do zapotrzebowania. W związku z pierwszymi doniesieniami o tym, że najbardziej zagrożeni są seniorzy pracownik tutejszego OPS-u zajmujący się opieką nad seniorami zaczął poszukiwać możliwości nieodpłatnego uzyskania maseczek dla osób 60+. W PCPR Lublin okazało się, że Areszt Śledczy w Lublinie ul. Południowa 2, zgłosił chęć szycia maseczek z powierzonych materiałów. O takiej propozycji został powiadomiony nasz wójt Mirosław Żydek, który zdecydował, że wykorzystamy taką możliwość. Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy kupował materiały do ich wykonania (materiał + gumka), osadzeni szyli je i przekazywali Gminie dla mieszkańców. Przy czym z każdej uszytej setki 10 zostawiali dla szpitali i in-

nych potrzebujących instytucji. Osadzone z Aresztu Śledczego w Lublinie w ramach działań resocjalizacyjnych uszyły i przekazały na potrzeby naszej Gminy 6 147 maseczek. W związku ze zmianami wytycznych z Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczących szycia i przekazywania maseczek dla innych instytucji, nie mieliśmy pewności czy osadzeni będą mogli nadal szyć maseczki dla naszych mieszkańców, szukaliśmy więc nowych możliwości. Do współpracy w tym zakresie pozyskano Koła Gospodyń i niezrzeszone mieszkanki z miejscowości: Kozubszczyzna - uszyto 994 maseczki, Marynin - 400, Radawiec Duży, Pawlin, Radawczyk II - wspólnie 1 640 maseczki. Wszystkie maseczki przekazano dzięki pomocy strażaków mieszkańcom gminy. Dziękujemy zarówno Paniom z Aresztu Śledczego w Lublinie oraz wszystkim mieszkańcom, którzy czynnie włączyli się do akcji szycia oraz dystrybucji maseczek. ■

Należy pamiętać, że:

- wyniki badań wskazują, że wykonane w domu maseczki hamują rozprzestrzenianie się wirusa nawet o 50%,
- po każdym użyciu trzeba taką maskę uprać w minimum 60 stopniach oraz uprasować gorącym żelazkiem,
- maseczki szyte w domu mogą być stosowane jako dodatkowy środek służący zdrowiu publicznemu (stanowią barierę mechaniczną),
- samo noszenie maski nie zapewnia ochrony przed zakażeniem, musi być połączone z innymi środkami ostrożności, przede wszystkim z higieną rąk i zachowaniem nakazanych odległości.



foto: arch. OPS

POWSZECHNY
SPIS ROLNY
1.09.-30.11.2020

#LiczySięRolnictwo

Wejdź na
spisrolny.gov.pl
i spisuj się
przez Internet



Infolinia spisowa:
22 279 99 99
(opłata zgodna z taryfą operatora)



Powszechny
Spis Rolny 2020

Dom

To nic, że nieduży, skromny
i drewniany,
stoi przy drodze
nasz rodzinny dom umiłowany.

W nim nasza Mama była,
niewysoka, szarooka i nie naj-
szczuplejsza,
czuła i wrażliwa
dla nas zawsze najpiękniejsza.

Wiedziała kiedy przy nas być,
stała jak na straży,
uczyła jak kochać, jak żyć.

Krzętała się po domu, szyła, go-
towała
zawsze na nas czekała!
dla wszystkich otwarte serce
miała.

W życiu uszyła sukienek wiele
dla córek, sąsiadek, rodziny
Na komunie!
Na maturę!
Na wesele!

Mnie kupili kozuch „z Kurowa”
złote kozaki po kolana,
biała puchata czapka na głowie,
tak była ich córka ubrana.

Tatuś! To przystojny facet,
tak był postrzegany,
wysoki, elegancki,
zawsze gustownie ubrany.

Uczył i wymagał,
wydawał się być twardy,
jak w lesie wielkie „dębie”,
ale to pozory, bo serce miał
gołębnie.

W niedzielę, po kościele zbiera-
ła się cała gromada,
w rodzinnym siodle zawsze było
ciepło
choć często były lody i czerwo-
na oranżada.

Na ławce przed domem siadali
panowie,
tematem była technika,
a przy niej kieliszek wódeczki,
tak tylko, na zdrowie”.

Na schodkach przed gankiem
zasiadały Panie,
opowieści były szczere, gorące,
jakby prosto ze słońca, ►

Krótką historia o miłości



Fot. Małgorzata Sulisz (3)

Kiedy wieczorem siada
w ogrodzie pyta: po co
było tyle się starać?
Tak płakałam, tak
lamentowałam: po co
było tak się starać.
Przeżywam śmierć męża
do tej pory. Nie da się
żalu ukryć w butach.
Żyć trzeba?
Tak. To, że nadal
coś robię, to jest
balsam na moje życie.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com



Pochodzi z miejscowości Niemce. - Ja tu przyszedłam za mężem - śmieje się Barbara Adamczyk. W rodzinnej miejscowości skończyła podstawówkę, w Lublinie Technikum Przemysłu Skórzanego. - W podstawówce wychowawczyni zawsze brała mnie do czytania wierszy. Byłam pierwsza do recytacji wierszy, powitania biskupa. Od recytacji blisko było do układania wierszy, piosenek i śpiewu. Moja mamusia śpiewała na weselach, zaczęłam i ja - opowiada Basia.

Przez ostatnie 15 lat Barbara Adamczyk pracowała w banku PEKAO S.A. - Stamtąd poszłam na emeryturę. Gdzie mnie wypatrzył mąż? - Też na weselu. Zdzisław był starszym druhną, poznaliśmy się. Razem byliśmy 40 lat. Zamyśla się. Dopiero czwarty rok, jak mąż zmarł - mówi ze wzruszeniem. Mieliśmy dobre życie, zgodnie sobie dawaliśmy radę.

Co jest w życiu najważniejsze?

Na pewno zdrowie. I całe życie. Teraz jak patrzę na świat po stracie męża to dla mnie te pieniądze mało znaczą. Kiedy wieczorem siada w ogrodzie pyta: Po co było tyle się starać? Tak płakałam, tak lamentowałam: Po co było tak się starać. Przeżywam śmierć męża do tej pory. Nie da się żalu ukryć w butach.

Żyć trzeba? Tak. To, że nadal coś robię, to jest balsam na moje życie. Co to jest miłość? - Byłam adorowana przez całe życie. Wszystko to, co mąż dla mnie zrobił to było miłością. Miłość nie musiała być wypowiedzana. Przychodziłam z pracy, a mąż mówi: Zrobiłem ci salcesonik. Zobacz, co jest w spiżarni. Ja też nigdy nie powiedziałam: nie zrobię ci kawy. Mówiłam: choć tatuś na kawę. Innym razem on: choć mamunia na kawę. Tak wcześniej? Mamunia, jesteśmy na emeryturze, mamy czas. Niestety, trwało to tylko półtora roku.

Męża nie ma, są dzieci. One też są najważniejsze w życiu. - Magdalena pracuje w banku, jest o niej wiersz. Druga córka Agnieszka pracuje w Urzędzie Gminy w Niemcach. Syn Tomasz skończył turystykę i rekreację, pracuje w Selgrosie. Tak to się wszystko ułożyło - mówi Basia.

W życiu trzeba się czegoś trzymać, żeby nie wylecieć z zakrętu. Czego się pani trzyma?

Zawsze stawiałam sobie granice, co mogę, a czego nie mogę. Była granica, o której wiedziałam, że nie mogę jej przekroczyć. Nieraz kierownik mówił mi w pracy: pani Basiu, trochę luzu. O ten luz zawsze mi było trudno.

W domu zawsze była wymagająca. Od siebie i od innych. - Zawsze chciałam, żeby wszystko było jak najlepiej. Na sto procent. A to się tak nie da.

Okazało się potem, że ja muszę sobie pofolgować. Jestem sama i nie daję rady. Przez całe życie powtarzałam sobie: bo ja muszę. Dziś, kiedy zostałam sama na tym świecie, wiem, że trzeba sobie odpuścić. Wrzucić na luz - jak to mówią.

Wiersze w Konopnicy

Jak powiedziała, przyszła tu za mężem. - Zdzisław, jak mnie poznał, nie popuścił. Miłość przyszła. Jego nie ma, ona we mnie jest.

Skąd te wiersze? - Po śmierci rodziców, po wielkim smutku i przeżyciu powstał pierwszy wiersz. Tak strasznie płakałam. Mój teść tłumaczył: Basia, rozchorujesz się. Co ty robisz, co ty robisz. Potem był wiersz „Dom”, bardzo ważny dla mnie. Możemy go zamieścić? Tak. W tym wierszu pisałam swoją historię, swoje życie. Zeszła żaloba, zszedł żal, zrobiło się lżej.

W kolejnym wierszu „Życie to podróż” Barbara Adamczyk opisuje, jak znalazła się w Konopnicy. Po śmierci Zdzisława zadedykowała wiersz córce. Jednak najmocniej pisze o miłości i o pustce. Powtarza słowa: Bo Ciebie nie było. I „ciagle czekam na Ciebie”. Ciagle pani czeka? Tak. Ociera łzę.

Ale czas biegnie. Nie może usiedzieć w miejscu. Śpiewa w Kapeli Konopnickiej. Mimo żalu, przeciwności, tęsknoty. W dodatku promieniuje dobrą energią. Ludzie to wyczuwają. Ma dobry czas. Ma swoją Konopnicę, małą ojczyznę na ziemi. ■



miłość, moda i uroda tym rozmowom po prostu nie było końca.

Wokół domu były rabaty, na nich piękne, kolorowe kwiaty, białe, żółte, czerwone przez naszą Mamcię tak bardzo ulubione. O czym tak piszę? nie wszystkim znane to pojęcie to było nasze rodzinne, wielkie szczęście!

A dziś! Nie stoi już na ulicy „248” nikt nie siedzi z kubkiem wody przy studni, ani na ławce przed domem!

W oknie pusto! Nie ma kto powiedzieć Pa! Pa! Do widzenia! Córciu! Do zobaczenia!

W naszym domu, na kominie dalej ogień bucha trzaskające iskry wyśpiewują knieje, tylko to już nie ten „żar” ten żar już serca nie grzeje!

Czekałam całą wiosnę

Czekałam całą wiosnę, a Ciebie nie było! Przyszło lato, a ja wciąż czekałam, i Ciebie nie było! Dwa krzesła czekały przed domem jedno było puste, bo Ciebie nie było! Już jesień nadchodzi mgła rozlała się na niebie a ja nie wierzę i ciągle czekam na Ciebie.

Tradycja

Dożynki parafialne w Motyczu

Z potrzeby serca w dniu 23.08.2020 r. odbyły się dożynki parafialne w kościele pw. Matki Boskiej Anielskiej w Motyczu. Tegoroczne obchody święta plonów miały szczególny wydźwięk, gdyż stanowiły swoiste podsumowanie roku naznaczonego

konsekwencjami światowej pandemii koronawirusa. Z tego też powodu nie było tradycyjnego dzielenia się chlebem, a uroczystość ze względu na zaistniałe okoliczności odbyła się w gronie parafian. Symboliczny bochen został złożony na ołtarzu przez

naszego posła Jana Łopatę oraz przewodniczącego Rady Gminy Andrzeja Dudę. Na tą uroczystość wieńce przygotowały gospodynie z Motycza, Motycza Leśnego, Sporniaka oraz rodzina Krystyny Rybarczyk z Motycza Gór. Mszę świętą odprawił pro-

boszcz Stanisław Szatkowski. Zespół Śpiewaczy Rola zaśpiewał tradycyjne pieśni związane z obrzędem dożynkowym, a przepiękną dekorację ołtarza wykonała Pani Magda Wadowska. ■

Ewa Żydek



Powszechny Spis Rolny

Od początku września do 30 listopada br. trwa w całej Polsce Powszechny Spis Rolny, najważniejsze badanie statystyczne w tym roku. Spisy rolne odbywają się co 10 lat i obejmują wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce. Łącznie spisowi podlega ok. 1,5 mln gospodarstw rolnych, z tego w województwie lubelskim ponad 190 tys.

Dane zebrane w spisie służą m. in. do opracowania programów rozwojowych polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich i dostarczają szczegółowych in-

formacji o sytuacji społecznej, demograficznej i ekonomicznej rolników oraz o prowadzonej przez nich produkcji rolnej. Rolnicy zobowiązani są do udzielania dokładnych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

Spisu można dokonać samodzielnie na dwa sposoby:

- poprzez formularz internetowy, dostępny wraz z instrukcją do logowania na stronie internetowej GUS <https://spisrolny.gov.pl>
- telefonicznie: - w przypadku



Powszechny
Spis Rolny 2020

braku dostępu do Internetu – kontaktując się z infolinią spisową na numer 22 279 99 99 wew. 1 i wybrać opcję „Spisz się przez telefon”.

Z użytkowników gospodarstw rolnych, którzy nie spisują się samodzielnie skontaktują się rachmistrzowie spisowi:

- telefonicznie - w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie telefonicznym,
- bezpośrednio – w celu przeprowadzenia spisu w wywiadzie bezpośrednim (w razie konieczności).



**CENTRALNA
KOMISJA
EGZAMINACYJNA**
www.cke.gov.pl

Egzamin Ósmoklasisty 2020 w Lubelskiem. Gdzie poszedł najlepiej?

W tym roku w województwie lubelskim średnie wyniki z języka polskiego (60,06 proc.) przedstawiają się znacznie lepiej niż te z matematyki (46,21 proc.). Z tymi dwoma przedmiotami lubelscy uczniowie wypadli powyżej średniej krajowej, zdobywając więcej punktów procentowych niż ósmoklasiści z innych części Polski. Z tegorocznymi egzaminami ósmoklasistów najlepiej poradzili sobie uczniowie gminy Konopnica, uzyskując średni wynik 68 proc. z języka polskiego i 58 proc. z matematyki, z kolei z języka angielskiego najlepiej wypadli uczniowie gminy Świdnik, zdając egzamin średnio na ok. 68 proc, tylko niecałe dwa oczka mniej uzyskali uczniowie lubelskich szkół. Najlepsze wyniki można zaobserwować w Rybczewicach (42 proc, 31 proc. i 25 proc.), w których do egzaminów ósmoklasistów przystąpiło tylko 21 uczniów - pisze Kurier Lubelski

Wycieczka do Krainy Rumianku we wsi Hołowno

5 września, godzina 8 rano. Panie z KGW Radawczanki spotkały się przy remizie w Radawcu żeby wyruszyć do Krainy Rumianku we wsi Hołowno. Po przyjeździe na miejsce na powitanie wyszła pani kierownik i zaprosiła na słodki poczęstunek. Potem oprowadziła uczestniczki po całej zagrodzie Krainy Rumianku. Zapoznała z celem powstania ośrodka, pokazała w jaki sposób zaangażowani są mieszkańcy w tworzenie tego miejsca. Opowiedziała o bogatej ofercie warsztatów, możliwościach pobytu z noclegiem, o koncertach i wydarzeniach a także o zabiegach odnowy biologicznej. To miejsce urzekło wszystkie uczestniczki wyjazdu. Pięknie urządzone zabudowania i wystylizowane wnętrza, kwitnące rośliny nasadzone wokół, przyjemna atmosfera, piękna pogoda i przede wszystkim dobre towarzystwo.

Po spacerze i zwiedzaniu Radawczanki wzięły udział w warsztatach plecenia kwiatów ze słomy. Cierpliwa i wyrozumiała instruktorka próbowała każdej z osobna pomóc w rozpoczęciu tej trudnej sztuki. Opowiedziała o długotrwałym procesie przygotowania słomy. Radawczanki z zapałem zabrały się do pracy. Niektó-

rym zapał wystarczył tylko na splecenie kilku słomek, a inne wytrwale próbowały i w efekcie ze wspólnej pracy powstały dwa piękne kwiaty. Po warsztatach uczestniczki zostały zaproszone na obiad z lokalnych produktów. Wyjątkowo smaczny i nietypowy był owocowy kompot z dodatkiem syropu z rumianku i mięty.

Ostatnim z zaplanowanych wydarzeń podczas pobytu w Krainie Rumianku była gra terenowa. Radawczanki wsiadły na dwa drewniane wozy ciągnięte przez traktor i ruszyły na poszukiwanie skarbu. Zadania do wykonania i zagadki do odgadnięcia sprawiły uczestniczkom wiele radości. Kilka

z nich bardzo mocno zaangażowało się w grę. Przejechanie ponad 6km trasy po wsi zajęło dwie godziny. Po drodze do celu były dwie bardzo ciekawe instalacje z dziedziny Land Art czyli sztuki wykorzystującej materiały pochodzenia naturalnego. W końcu poszukiwany skarb został odnaleziony.

Cały dzień spędzony wspólnie to było bardzo przyjemne wydarzenie dla uczestniczek. Wiele radości z bycia razem, rozmów, śmiechu i bardzo dobra atmosfera na długo pozostaną w pamięci Radawczanek. ■

Ewa Kurnicka,
Magdalena Stepaniuk



foto: Edyta Owczarska



Dokopaliśmy Górników Łęczna

KS Sokół Konopnica. Wielka niespodzianka, jeśli nie sensacja stała się faktem!

Sokół Konopnica - Górnik Łęczna II 1:0. Gratulujemy. Hej Sokoły.

Radawczanki w obiektywie

Jak miło zakończyć wakacyjny czas? Na to pytanie mogą odpowiedzieć Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Radawczanki.

Członkinie koła w ostatnią sobotę sierpnia wzięły udział w wydarzeniu, które zapewne na długo zapadnie w pamięci pań. 29 sierpnia Panie z KGW Radawczanki wzięły udział w sesji zdjęciowej. Wszystko zaczęło się od wykonania profesjonalnych makijaży, przez panią Justynę Nowak kobietę z wielką pasją, zaangażowaniem i umiejętnościami. Po makijażowych metamorfozach, Panie ubrane w swoje barwne stroje, korale oraz szerokie uśmiechy spotkały się nad stawem, gdzie po raz pierwszy zostały złapane w obiektywie Pani Agaty Filipek - fotograf z pasją i duszą artysty. Pierwsze ujęcia Radawczanek dokonały się na łące wśród letnich promieni słońca i delikatnych kropli ciepłego deszczu.

Lekko zmoknięte, ale pełne energii Radawczanki udały się do stajni koni śląskich Kasprzakówka - Pana Pawła Kasprzaka, gdzie próbowały zaprzyjaźnić się z mieszkańcami obejsia. Po

krótkim zapoznaniu się ze zwierzętami panie mogły doświadczyć na własnej skórze czym jest hipoterapia i jak wielką siłę i spokój potrafi dać kontakt z tymi wyjątkowymi stworzeniami. Konie (Bella, Artemida i Burgund) były bardzo przyjaźnie nastawione, z wielkim zaciekawieniem i spokojem pozwalały Radawczankom zawładnąć swoim terenem.

Atrakcją wieczoru były statki powietrzne w Aeroklubie w Radawcu, gdzie pełne energii i entuzjazmu panie pozwalały do

nowych ujęć. Dzięki uprzejmości dyrektora. Aeroklubu oraz Członkom Sekcji Mikrolotowej członkinie koła - choć twardo stąpając po ziemi, mogły poczuć się jakby szybowwały w powietrzu. Podczas sesji na lotnisku w Radawcu Dużym modelki rozpieszczała wielka energia. Panie okazały się bardzo kreatywne i pomysłowe a fotograf bardzo cierpliwy. Sesja dała wiele radości wszystkim uczestniczkom.

Pomysł z sesją zdjęciową był spontaniczną propozycją przewodniczącej koła. Podchwyt-

cony i rozwinięty przez członkinie, został z wielką radością i entuzjazmem zrealizowany w sobotnie sierpniowe popołudnie. Oprócz uroczych modelek na zdjęciach widać piękno wsi Radawiec Duży. Takie wydarzenia integrują, budują relacje i dają motywację do wspólnych działań. Trzeba zrobić czasem coś dla siebie, żeby potem dzielić się tym z innymi.

Emilia Łączka
Makijaż: Justyna Nowak



for Agata Filipek (2)

Blżej do specjalisty

Ośrodek Pomocy Społecznej w Konopnicy nawiązał współpracę z pierwszym w Polsce Centrum Zdrowia Psychicznego dla osób z podwójną diagnozą psychiatryczną.

Osoby z podwójną diagnozą to pacjenci, którzy oprócz zaburzeń psychicznych (jak schizofrenia, choroba afektywna dwubiegunowa, depresja) są uzależnieni na przykład od substancji psychoaktywnych w tym alkoholu, narkotyków, dopalaczy lub hazardu, internetu czy pornografii.

Centrum Zdrowia Psychicznego było odpowiedzią na stale narastający problem współwystępowania poważnych zaburzeń psychicznych i uzależnień.

Z szacunków wynika, że ponad 50 proc. osób chorujących na schizofrenię i zaburzenia nastroju jednocześnie szkodliwie

używa substancji psychoaktywnych w tym alkoholu, hazardu, internetu czy pornografii. Duża część z tych osób jest już uzależnionych.

BARDZO WAŻNE! Specjaliści mogą przyjeżdżać do domu pacjenta. Leczenie w ramach centrum jest bezpłatne i nie wymaga skierowania. Po pomoc mogą zgłaszać się osoby chore, ich rodziny.

Do ośrodka przyjmowane są osoby powyżej 15 roku życia z Lublina i powiatu lubelskiego ziemskiego (np. Bychawa, Garbów, Niemce, Zakrzew), a także mieszkańcy powiatów: lubartowskiego, świdnickiego, puławskiego i łęczyńskiego.

Miejscem pierwszego kontaktu jest Ośrodek Wczesnej Interwencji i Koordynacji Opieki przy ul. Lwowskiej 12, gdzie pacjent będzie zdiagnozowany, otrzyma opiekuna

- koordynatora opieki i zostanie skierowany do właściwych form leczenia (terapia uzależnień, leczenie psychiatryczne, poradnictwo psychologiczne, psychoterapia indywidualna, terapia grupowa, terapia środowiskowa, pomoc socjalna, wsparcie dla rodzin, psychoedukacja).

Telefon do ośrodka to: 783 403 200 oraz 783 703 500.

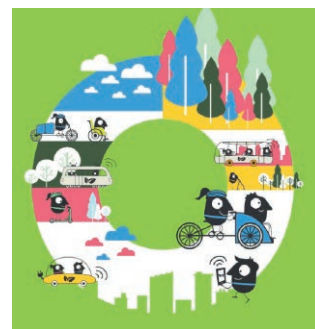
W skład centrum wchodzi też: oddział dzienny psychiatryczny, zespół leczenia środowiskowego, poradnia zdrowia psychicznego, klub samopomocy. Z pomocy mogą także korzystać rodziny pacjentów.

Zachęcamy do bezpośredniego kontaktu ze specjalistami Centrum lub umówić się można za pośrednictwem tutejszego Ośrodka Pomocy Społecznej w Konopnicy tel. 81 503 22 35.



Dzień zrównoważonego transportu

Już po raz drugi Gmina Konopnica przystąpiła do obchodów Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu. Jest to inicjatywa Komisji Europejskiej, mającą na celu promowanie rozwiązań lokalnych oraz podnoszenie świadomości obywateli w zakresie zrównoważonej mobilności, obchodzona między 16-22 września każdego roku. Zgodnie z tegorocznymi wytycznymi, motyw przewodni to „Zeroemisyjna mobilność dla każdego” zachęcający do zmiany niekorzystnych dla zdrowia przyzwyczajęń i wybrania ekologicznych środków podróżowania. W ramach Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu 22 był „Dniem bez Samochodu”. W ten dzień obowiązywały bezpłatne przejazdy za okazaniem dowodu rejestracyjnego własnego pojazdu. Ważny dowód rejestracyjny uprawniał do bezpłatnego przejazdu jedną osobą liniami komunikacji miejskiej kursującymi na zlecenie ZTM w Lublinie. Przypominamy, iż z terenu Gminy Konopnica kursują autobusy linii 12, 78, 79 i 85.



Święto chleba

XXII Święto Chleba organizowane przez Cech Rzemiosł Spożywczych w Lublinie odbyło się 13 września 2020r. W plenerach Muzeum Wsi Lubelskiej i przy pięknej pogodzie spotkali się rzemieślnicy piekarstwa i cukiernictwa Lubelszczyzny. Na zaproszenie LGD Kraina Wokół Lublina swoje wypieki i rękodzieło zaprezentowały panie z KGW Radawczanki. Dużym zainteresowaniem cieszył się wypieczony przez członkinie chleb ze smalcem i kiszonym

ogórkiem. Dwie członkinie koła do późnych godzin nocnych piekły cebularze o wyjątkowym smaku. Przygotowane zostały również zestawy ciast: szarlotka, ciasto z malinami, drożdżowe rogaliki, „kasiarz”.

Podczas obchodów XXII Święta Chleba były występy amatorskich zespołów ludowych. Odwiedzający Skansen mogli zobaczyć tradycyjne lubelskie stroje, oraz skorzystać z oferty stoisk gastronomicznych. Dla dzieci zorganizowano

animacje związane ze świętem chleba.

Kupujący z zainteresowaniem zaglądali do pięknie przygotowanego stoiska. Panie z KGW Radawczanki wystąpiły w strojach inspirowanych wzorem lubelskiego stroju ludowego. Przygotowane na to wydarzenie stoisko wzięło udział w konkursie i zdobyło II miejsce na najładniejsze stoisko wśród wystawców.

Magdalena Stepaniuk



fol. Małgorzata Olechowska

Stacja Teatr na Europejskim

Wielkie szlagiery, atmosfera przedwojennych teatrzyków w Lublinie i dobra zabawa. To najkrótsza recenzja najnowszego spektaklu Stacji Teatr, który na Europejskim Festiwalu Smaku zrobił prawdziwą furorę. Aktorzy zagrali „Lata dwudzieste, lata trzydzieste” dwa razy, przedstawienie w ogródku restauracji Tinto na moment zamieniło się w przedwojenny teatrzyk ogródkowy.

Sąsiedztwo Bramy Krakowskiej nie jest tu przypadkowe. Na bramie bowiem wisi obraz ze św. Antonim. - Święty Antoni, Święty Antoni, serce zgubiłam pod miedzą/ Oj, co to będzie, święty Antoni, gdy się sąsiedzi dowiedzą - śpiewała Hanka Ordonówna. Według poety Józefa Łobodowskiego Ordonka miała urodzić się w Lublinie, na ulicy Grodzkiej. Spektakl był rodzajem artystycznego hołdu dla Ordonki.

Stacja Teatr w Konopnicy świętuje w tym roku pięciolecie działalności. Jest punktem kultury, platformą wymiany doświadczeń, salą prób i warsztatów. Na artystycznym koncie ma kilka znaczących wydarzeń. Od Opisu Obyczajów według Kitowicza po Sceny Weselne według Wyspiańskiego. Pracuje w tematycznych sekcjach, które można określić następującymi tematami: Dziecko (ważna jest ich mądra edukacja, a takie będą Rzeczpospolite jak młodości chowanie), Szlachetna rozrywka, Laboratorium (spektakle poszukujące).

Fotografie:
Bartek Wójtowicz / Europejski Festiwal Smaku (6)



Festiwalu Smaku



Przepisy z książki kucharskiej hrabiów na Włodawie i Różance

Alicja Duszczenko, aktorka Stacji Teatr wcieliła się w rolę Ludwika Honoraty Lubomirskiej, właścicielki książki kucharskiej rodziny Pocijów, którą spisano jako zbiór różnych tekstów kulinarnych i prawdziwą syntezę staropolskiej wiedzy o kuchni i smaku. Potrawy według przepisów, które publikujemy, odtworzono podczas „Uczty Pocijów” na Europejskim Festiwalu Smaku. Szczególnie polecamy kielbasę z nalewką.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Książka powstała na pograniczu Lubelszczyzny i Wołynia, należała do Rozalii Pocijowej, żony strażnika litewskiego Antoniego, bratanka słynnego hetmana Ludwika Konstantego, a potem do jej córki Ludwika Honoraty Lubomirskiej. Rozalia i Antoni byli właścicielami Włodawy, Różanki i Terespoła, Uściługa i innych dóbr na Litwie i Ukrainie. - To opowieść o gotowaniu, pieczeniu, technikach kulinarnych i zapomnianych daniach (no bo cóż jest arcykaszka, o banalnym majmuszku czy abuchtach nie wspomniawszy), ale przede wszystkim opowieść o ludziach: dlaczego jedli co innego niż my, nigdy nie słyszeli o kotlecie schabowym i naszym bigosie, smakowało im co innego i nawet nie mogli sobie wyobrazić naszej dziwacznej kuchni - mówi prof. Jarosław Dumanowski, odkrywca książki.

Contusa od tegoż [doktora Krokiera z Lublina]

Weźmi piersi od kapłona albo od kokoszy niedowrzałe, doskonale stłucz je albo raczej

w większym naczyniu albo dojnicy uwierć, przydaj migdałów cztery pierwszej w wodzie różanej wymoczonych i cukru do smaku. Znowu uwierć, to wszystko uwierciawszy, przelej polewki z tego kapłona albo kokoszy, tłustości odjąwszy znowu, niech to dobrze wezwre na węglu rozpalonym, mieszają zawsze.

Komentarz

Contusa (kontuza) to leczniczy bulion z roztartym mięsem, w recepturze opisano kontuzę z kapłona lub kury. Dziś możemy przygotować delikatny, esencjonalny rosół (na delikatnych mięsach i warzywach) i albo pozostawić roztarte mięso z piersi kurczaka (kapłona), albo tylko sklarować płyn tym mięsem i je wyjąć. W recepturze mowa o roztartych migdałach macerowanych w wodzie różanej i cukrze. Migdały miały dodać smaku, żeby to jednak się udało muszą być gorzkie albo/i prażone z wodą różaną lepiej uważać, cukier dla dzisiejszych konsumentów może być wręcz niejadliwy.

Gęś pieczona

Gęś tłustą upiecz, rynkę albo brytwanę pod nią podstawisz, żeby się tłustość nie psowała, a tą tłustością gęś tę polewaj. Cebulę nakrajawszy, w wodzie warzyć i masła w nie włożyć nie mało. Kiedy to wszystko uwre dobrze, tedy jabłka na czworo pokrajawszy, włożyć w tę cebulę, także i miodu, pieprzu tłuczonego, kęs szafranu, rodzenków drobnych i to wszystko społem zwarzyć i tę gęś polać.

Komentarz

Klasyczna receptura na pieczoną gęś, jej oryginalność kryje się w sosie, a właściwie staropolskim gąszczu, który dziś lepiej podać obok jako nieco rozrzedzony sos lub gąszcz (purée)

oparty na kontrastowych zestawieniach kwaśnych jabłek, miodu, cebuli, rodzynek i przypraw.

Instrumenta czynienia kielbas

Mięsa co najchędoższe uczynić i usiekać, ono potym małmazą polać to, do tego korzenia wyspać: koliander tarty, hanyż tarty, pieprz tarty, pieprz całkiem, kmin tarty. Po uczynieniu ich zawiesić je w dymie dni 15 albo i dalej, coby dobrze powiędły, a żeby trwały do roku dalej, pokrajawszy, w garnek albo w faskę dębową ułożyć je tego, sadło rozpuścić bez soli, ono wszystko chędogo poklaść.

Komentarz

Kielbasa z małmazą (słodkim południowym winem o korzennym smaku, takie dodatki możemy stosować w minimalnej ilości, np. odrobinę mader lub polskiej nalewki), z przyprawami, dziś trzeba uważać z anyżem (anyżkiem).

Śliwy suszone cynagonem

Nałupić śliw przerznięwszy, kostki wyjąć i nasypać w każdą kopru włoskiego i znowu zlepiwszy, na gonty chędogie albo na deszczki kłaść i w piecu wolnym suszyć, i schować.

Komentarz

Śliwki, po wypestkowaniu, faszerowano koprem włoskim (fenkulem) i podsuszano powoli, by posmak i aromat rozszedł się po owocach. Podobnie za-

miast pestki wsadzano do śliwki migdał, by dodać mu smaku obtaczano w cukrze i imbirze albo macerowano w alkoholu o wyrazistym smaku (cynamonówka, anyżówka).

Gruszki

Na chędogą deszczkę gruszek naklaść i włożyć ich w piec, kiedy się upieką, wyjąć ich i naklaść w nich goździków, cynamonu i imbiru, że korzenie nie tłuczone ma być, ale krajane. Potym miodem przepuszczonym nalać, jeśliż zrednieje, znowu jako i te, przesmażywszy, nalać.

Komentarz

Pieczone gruszki z goździkami, cynamonem i imbirem oraz miodem, należy uważać z ilością przypraw. Podpieczone gruszki smażyono w miodzie, ale można je również polać czy podać w miodzie (np. korzennym, lekko zaprawionym aromatycznymi przyprawami).

Waldemar Sulisz

